

Wieści znad Orzyca e-Wieści (6)



Nr 6(62)

ISSN 2080-024X

czerwiec 2012 rok

wersja dostępna tylko w Internecie www.tpzk.pl www.naszkrasnosielc.tpzk.pl

Wprowadzenie

Biwak Patriotyczny na Polskiej Kępie 2012

Program III Biwaku Patriotycznego na Polskiej Kępie był, podobnie jak poprzednie, bardzo bogaty i urozmaicony. Z doбором treści chcieliśmy dotrzeć, jeśli już nie dosłownie do każdego, to przynajmniej do zdecydowanej większości odbiorców. O trafności założeń najlepiej świadczą pobiwakowe pozytywne wypowiedzi jego uczestników (zob. Wieści 62, s. 10).

Punktami wiodącymi Biwaku były: akademie patriotyczna, apel poległych i Msza święta o świcie. Każdy z nich znalazł swoje skrótowe (z racji prozaicznych ograniczeń), odzwierciedlenie w relacji na łamach papierowego wydania *Wieści*. Chcąc jednak pełniej przedstawić bogactwo zaprezentowanych materiałów korzystamy z niniejszych nielimitowanych objętościowo *e-Wieści*. Zamieszczamy więc w kolejności chronologicznej: scenariusz akademii opracowany przez panią Małgorzatę Mizerek, wystąpienie ks. Dariusza Narewskiego podczas apelu poległych, słowo wstępne ks. Krzysztofa Borysa i homilię ks. Tomasza Kurka wygłoszone podczas Mszy świętej. Uzupełnieniem powyższych tekstów, o głębokich akcentach historycznych i patriotycznych, jest obfita dokumentacja fotograficzna.

Wszystkich chętnych już teraz serdecznie zapraszamy do współpracy przy organizacji IV Biwaku Patriotycznego na Polskiej Kępie. Planowany termin: 22-23 czerwca 2013 r.

Ojczyzno moja

Ojczyzno moja! W życiu tyle razy
Pytałem serca, gdzie Cię szukać trzeba?
Najczęściej były to umarłe głazy
Albo tęsknota do twojego nieba,
Co takie mgliste i z chmurą na czole
Dzisiaj nie pytać, odpowiadać wolę:
Ojczyzna nasza to nasz dom rodzinny,
Który kochamy - choć jest bez nas inny.

Scenariusz akademii

N. I: Pytać o Ojczyznę - to pytać o drzewo, ptaka, łąki, miasta i ludzi. Walczyć o wolność to zdobywać dla siebie i innych - promyk słońca, kroplę deszczu, pierwszą gwiazdkę na Wi-

cisz, co myślisz ...

N. II: Rok 1795 - tragiczny rok w naszej historii. To trzeci, ostatni rozbiór Polski, którego dokonali nasi sąsiedzi: Rosja, Prusy i Austria. Polska zniknęła z mapy świata. Nie zginęli jednak Polacy, którzy przez przeszło sto lat



gilię. Kochać kraj rodzinny to wstać rano, modlić się, płakać i śmiać, a kiedy przyjdzie czas, czas próby i rachunku, nie żałować krwi, potu i serca. Mieć nadzieję to z odwagą mówić o tym, co boli, czego żal, co kochasz, co tra-

walczyli o odzyskanie ojczyzny.

Na malowanym widzieli ją płótnie,
z posągów jeno i pieśni ją znali,
martwe przysięgi i hołdy składali,
godziny przyjścia jej wzywając smutnie ...



A kiedy zeszła ku nim w szczękę stali,
krwią szafująca hojnie i rozrzutnie,
tedy się żywej przelekleli okrutnie
i cudu tęsknot swoich nie poznali ...!

N. II: Nie mieliśmy państwa, lecz stworzyli-
śmy polskie wojsko na obcej ziemi, we Wło-
szech, u boku Napoleona, który walczył z na-
szymi zaborcami.

Generał Dąbrowski
bohater wielbiony
wiódł do Polski z ziemi włoskiej
waleczne legiony.
Wiekopomna chwala nad wodzem płonęła
i piosenka nad nim brzmiała,
„Jeszcze nie zginęła”.

N. II: Rok 1830 na nowo rozpałił nadzieje Po-
laków. W noc listopadową ruszyli młodzi pod
wodzą Piotra Wysockiego do boju. Był to po-
czątek powstania listopadowego.

Grochów, bitwa taka sławna,
dużo o niej wierszy,
dawne dzieje, chwała dawna,
rok trzydziesty pierwszy.
Spójrzysz w przeszłość, patrz Polaku,
w dziadów swych wspaniałych:
Jak to pędzi do ataku pułk ułanów białych.

N. II: W roku 1863 wybuchło największe
z powstań narodowych - powstanie styczni-
owe. I chociaż jeden z naszych największych
wrogów powiedział: „Bijcie Polaków, by ich
ochota do życia odeszła”, nie przestraszyli się
nasi dziadowie, lecz ruszyli do walki.
Lecą liście z drzewa
co wyrosło wolne,
z nad mogiły śpiewa
jakieś ptaszę polne.
Nie było, nie było
Polsko - dobra Tobie!
Wszystko się prześniło
a twe dzieci w grobie.

N.I: I tak nieszczęśliwie kończy się kolejna
walka Polaków.
Tyle lat walczone o naszą wolność, tylu Pola-
ków oddało jej swe najlepsze uczynki. My Po-
lacy, możemy się kłócić, spierać, targować
i złościć - jednak, gdy wzywa nas kraj, wtedy
jesteśmy narodem twardym i upartym, w jed-
nym szeregu stojącym po stronie wolności,
sprawiedliwości i prawdy.

Dziś nie musimy walczyć i strzelać, dziś nie
musimy oddawać swego życia, lecz pamiętaj-
my tych wszystkich, którzy nie szczędzili Oj-
czyźnie tego, co dla ludzi najcenniejsze, którzy
wszystko, co najlepsze złożyli u stop Matki -
Ojczyzny.

Jak trudno zapomnieć o swoim kraju. Jak bo-
li rozłąka z nim, jak ciężko być z dala od zna-
jomych twarzy, strumyków, gór i rzek. Jak do-
brze wracać do Ojczyzny jak do ukochanej
Matki.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba.....
Tęskno mi, Panie....
Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,



Bo wszystkim służą...
 Tęskno mi, Panie...
 Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
 Są - jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
 „Bądź pochwalony!”
 Tęskno mi, Panie...
 Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
 Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie
 Równie niewinnej...
 Tęskno mi, Panie...

N.II: Trzeba było czekać pół wieku na kolejną możliwość podjęcia walki o wolność. Wybuch I wojny światowej stworzył tę szansę, a Polacy potrafili ją wykorzystać. Tragedią było to, że musieli walczyć w obcych wojskach. Ci, co żyli pod panowaniem rosyjskim, walczyli po stronie rosyjskiej, ci pod zaborem niemieckim, walczyli po stronie niemieckiej. To była straszna, bratobójcza walka.

Las płacze, ziemia płacze,
 w płomieniach stanął świat.
 A ty wciąż mówisz do mnie:
 To ja, twój brat... Twój brat.
 O nie myśl o mnie bracie
 w śmiertelny idąc bój,
 I w ogniu moich strzałów,
 jak rycerz mężnie stój.
 Bo wciąż na jawie widzę
 i co noc mi się śni,
 że ta co nie zginęła
 wyrośnie z naszej krwi.

nagranie: „Wojenko, wojenko”

N.I: Jest rok 1918. Polacy walczą w całej Europie, pod wieloma sztandarami i wieloma rozkazami. Łączy ich mundur, orzeł i wiara. Wiara i nadzieja w zwycięstwo, w wolną i niezawisłą Polskę.

N.II: I nadszedł dzień oczekiwany od wielu lat - 11 listopada 1918 roku. Niemcy podpisały kapitulację. Koniec wojny! Mamy wolną Polskę!

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
 Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
 na którym z lochu, co był twą stolicą lat sto,
 swym własnym dźwignęłaś się duchem.

nagranie: Hymn państwowy

N.I: Mówimy Ojczyzna, wolność, niepodległość, odwaga, braterstwo, poświęcenie, hold.... Cóż znaczą dziś te słowa? Kto ma nas nauczyć je rozumieć i nadawać im nowego znaczenia? Wiemy, my młodzi, musimy czerpać z doświadczeń naszych rodziców, nauczycieli i wychowawców.



Chcemy, aby Wasze słowa i czyny nauczyły nas pracować dla kraju i jego mieszkańców. A Wy chcecie dać nam przykład jak być użytecznym, potrzebnym i przydatnym. Miejcie w sobie tyle wytrwałości, aby móc siać mądrość, prawdę i sprawiedliwość...

nagranie: „Marsz Pierwszej Brygady”

N.I: Nadszedł nowy wiek. Zmienia się świat, Europa i Polska. Nam młodym dano szansę żyć w nowych, lepszych czasach. Czujemy na sobie odpowiedzialność za losy kraju i świata, za losy nasze i naszych bliskich. Wiemy, że będziemy żyć tak jak każde pokolenie, że będziemy kowalami losu własnego i losu tych, co przyjdą po nas. Tacy jak my będą budować nowy świat, świat dla Was i dla nas. My dziś żyjący dzięki naszym przodkom możemy w pełni docenić wolność i niepodległość Ojczyzny. Jesteśmy im wdzięczni za spokojne domy, za spokojne sny i pamiętamy o ich wielkim darze jaki złożyli na ołtarzu Ojczyzny i wierzymy, że nasze życie, praca, poświęcenie będzie choćby częścią długu jaki musimy wobec nich spłacić. Nie możemy i nie chcemy zapomnieć o Powstaniu Styczniowym, Listopadowym i Wielkopolskim, o wojnach światowych, o roku 1956, nie zapominamy roku 1970 i 1980, stanu wojennego i okrągłego stołu. Pamiętamy i obiecujemy pamiętać zawsze.

nagranie: „Rota”

By dzień każdy,
 co się rodzi jak pisklę,
 frunął do słońca i śpiewał...
 By sad każdy
 rodził zdrowe owoce,
 a burze omijały drzewa...

Tego życzymy rodzinnym wsiom...

By dom każdy
 co wyrasta ku niebu,
 świecił żrenicami okien,
 by gołębie
 zasypiały spokojnie
 w załomach wień pod obłokiem...

Tego życzymy rodzinnym miastom...

By dzień każdy
 na słonecznych zegarach
 odliczał swoje godziny,
 by noc każda
 pogodnymi gwiazdami
 lśniła nad nami, gdy śpimy...

Tego życzymy Ci, Polsko!

Scenariusz opracowała, na podstawie tekstów źródłowych: Małgorzata Mizerek

Program, pod kierunkiem pani Małgorzaty Mizerek zaprezentowali uczniowie z Dąrdźewa Nowego w składzie: Patrycja Buczek, Sebastian Buczek, Magdalena Kaczyńska, Jakub Kaczyński, Michał Kaczyński, Patrycja Opalach, Dominika Przetak, Weronika Rogowska, Nikolas Rogowski, Wioleta Steczka, Aneta Zadroga i Kacper Zadroga.



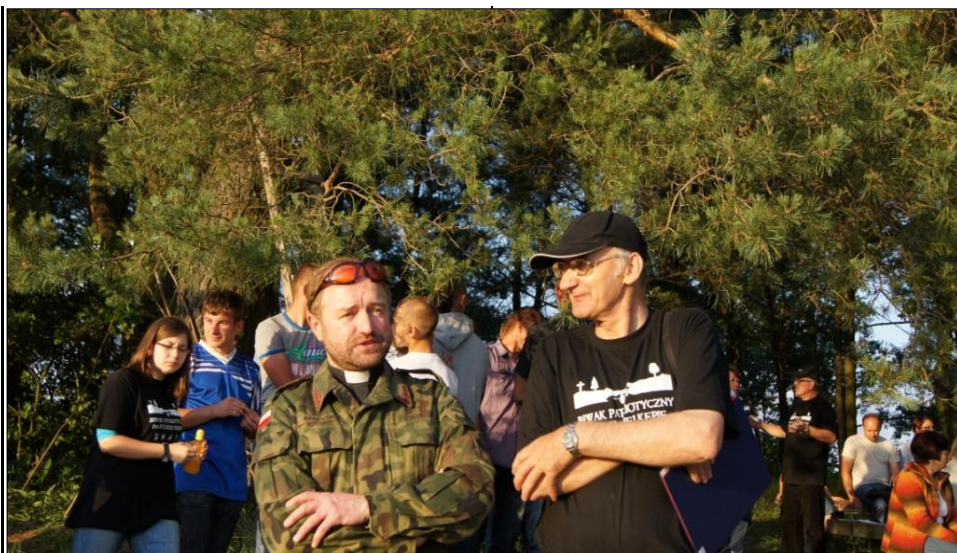
Wystąpienie ks. Dariusza Narewskiego podczas Apelu Poległych

- Rozpoczynając dziś to patriotyczne spotkanie na Polskiej Kępie, uświęconej krwią naszych przodków łączymy się z Jasną Górą. Częstochowa to duchowa stolica Polski, a Maryja to nie tylko Polski Królowa, ale również często przyzywana jako Hetmanka, dowódca naszych wojsk, które zawsze „stawały jak ojce”, w obronie wolności i niepodległości. Często mówi się o nas czemu nasza historia jest taka krwawa, bolesna, czy my walkę mamy we krwi? Nie my ciągle walczyliśmy o wolność, a prawo do wolności jest niezbywalnym prawem każdego narodu. Dowodzi tego poświęcenie tych co walczyli, często bardzo młodych, którzy na progu życia oddawali je dla Ojczyzny.

Pytają nas, jaka jest współczesna polska młodzież? Młodzież polska jest dziś podobna do młodzieży sprzed stu pięćdziesięciu lat, może troszkę bogatsza w doświadczenie. Pytamy się, jakie doświadczenie? Doświadczenie, które przekazali ojcowie czy dziadkowie. Ale także doświadczenie, które wynika z historii, z opisów, z lektury o wojnie, o zdobywaniu wolności, niepodległości, o bohaterskim czynie, który nie był wyizolowany spośród innych zmagających się narodu polskiego.

Powstania zaczęły się od Sejmu Czteroletniego, od postanowienia wybudowania świątyni Opatrzności Bożej jako znaku dziękczynienia, od Kościuszki. Potem było Powstanie Listopadowe, Wiosna Ludów, następnie Powstanie Styczniowe, a potem dalsze zmagania aż do cudu nad Wisłą, aż do tego bohaterskiego, najbardziej zbroczonego krwią, jakim było Powstanie Warszawskie. Tak więc dzisiejsza młodzież nie jest inna, bo my w całym szeregu tych zdarzeń jako cechę nabytą dziedziczymy umiłowanie wolności i walkę o wolność. To jest w naszych genach i to wy nosicie. Gdybyście wy dzisiaj znaleźli się w sytuacji wybuchu Powstania Styczniowego, to byćście byli tacy sami, jacy byli wasi rówieśnicy sprzed stu pięćdziesięciu lat. A wszystko to w kontekście umiłowania wolności. I skoro dla niej ludzie, i to ludzie młodzi, gotowi są poświęcić wysiłek, zdrowie, a także życie, to jaką wielką wolność musi być wartością! Wolność jednak nie jest swawolą. I my dzisiaj, gdy wkraczamy w dwudziesty pierwszy wiek, bo to ciągle są jego początki, w budowanie lepszego jutra, musimy sobie powiedzieć, że chcemy wolności prawdziwej, a nie karykatury, która lekceważy prawo drugiego człowieka, każdego człowieka, która może być dzisiaj zagrożona w inny sposób. I młodzież musi to wiedzieć. Bo wielkim zagrożeniem są narkotyki, alkohol, rozpowszechniający się seksualizm. To jest lekceważenie zasad chrześcijańskich, a właściwie zasad wynikających z prawa natury, i wymaga to zorganizowanej pomocy, zwłaszcza dla młodych ludzi, by umieli walczyć o prawdziwą wolność.

Patrząc dzisiaj na Was, na wasze szeregi, które również wykazują entuzjazm i energię w tym marszu ku przyszłości, gorąco Wam życzę, abyście z tego biwaku, który odbywa się w miejscu uświęconym bohaterstwem na-



szych przodków wynieśli te ideały i byście umieli służyć Ojczyźnie. A służyć Ojczyźnie to znaczy służyć człowiekowi. A tam, gdzie jest człowiek, tam jest Kościół i jego modlitwa. Niech więc wasze serca napelniają się dzisiaj tą radością ze wspólnoty i to wspólnoty umocnionej ideałami powstańczymi i wolnościowymi, które odwołują się do zasad Ewangelii. Chylimy czoła przed bohaterami. Polecamy ich dusze Bogu. Polecamy Bogu Ojczyznę, Polskę, Europę, świat. Wspominamy tych, którzy tu ginęli i na innych frontach walki z zaborcami, pamiętamy bohaterskich kapłanów. Księża kapelani towarzyszyli wojskom polskim na polach chwały przez całe nasze dzieje. Warto przypomnieć, że arcybiskup Mikołaj Trąba, Prymas Polski, nie tylko brał udział w bitwie pod Grunwaldem, ale był współautorem planu wojny z Krzyżakami. Ksiądz kanonik Jan Denhof nie tylko uczestniczył w bitwie pod Wiedniem, ale to on był kurierem, którego bezpośrednio z pobojuwiska wysłał król Jan III Sobieski do Papieża z wieścią o historycznym zwycięstwie.

W okresie dramatycznych zmagania z zaborcami o wolność Ojczyzny liczni księża wspierali duchowo nie tylko kolejne pokolenia powstańców, ale sami brali udział w walkach o wolność Ojczyzny. To właśnie w Wielki Czwartek 18 kwietnia 1794 roku ksiądz Meier i ksiądz Konopka poprowadzili lud Warszawy z kościołów Starego Miasta do ataku na armię rosyjską. Tak się zaczęło Powstanie Kościuszkowskie w stolicy. To ksiądz Hugo Kołłątaj, autor Konstytucji 3 Maja, został przez Jana Matejkę utrwalony obok Kościuszki w "Bitwie pod Racławicami". Księża kapelani dzielili losy powstańców nie tylko na polach bitew, ale także w więzieniach i na zesłaniu na Syberii, a nawet na szubienicach jako męczennicy sprawy wolności. Tak zginęli w Powstaniu Styczniowym 1863 roku powieszeni przez rosyjskich zaborców m.in. ks. Mackiewicz i ks. Iszora oraz ksiądz Brzóska - dowódca ostatniego oddziału partyzanckiego w Powstaniu Styczniowym.

Symbolem obrońcy nie tylko Polski, ale Europy przed najazdem Armii Czerwonej stał się ksiądz kapitan Ignacy Skorupka, który zginął bohaterską śmiercią jako dowódca oddziału ochotników 14 sierpnia 1920 roku pod Ossowem, prowadząc żołnierzy do kontrataku przeciwko bolszewikom. W latach II wojny światowej symbolem bohaterstwa stały się wielkie postacie naszej historii - biskup polowy Józef Gawlina pod Monte Cassino oraz ówczesny ksiądz Stefan Wyszyński w okupowanej Warszawie. Ale symbolem ofiary i męczeństwa stali się księża kapelani, oficerowie Wojska Polskiego, którzy zostali zamordowani przez oprawców sowieckiego NKWD, zanim nastąpił Katyń. Już 24 grudnia 1939 roku, w samą Wigilię, Sowieci na kilka miesięcy przed masowymi egzekucjami bezbronných polskich jeńców, w pierwszej kolejności rozstrzelali oficerów kapłanów, bo właśnie oni zostali uznani na Kremlu za nieprzejednanych wrogów komunistycznego imperium zła.

Dużo imion świętobliwych związanych jest z powstaniem styczniowym, pośrednio i bezpośrednio. Znany nam święty Rafał Kalinowski wtedy nazywał się jeszcze Józef, podał się do dymisji z armii rosyjskiej i przystąpił do



powstania. Został komisarzem powstania na Litwę, urządzał władze powstańcze w Wilnie, w którym działał przez 8 miesięcy, a działał prawdziwie gorączkowo. Wykryty i aresztowany znosił przez trzy miesiące katusze rosyjskiego śledztwa. Modlił się przez cały ten czas żarliwie i śpiewał w celi więziennej litanie łotrzańską. Po dłuższym więzieniu skazano go na śmierć i wyrok miał być wykonany. Jakiś generał rosyjski zwrócił jednak uwagę, że nawet rosyjscy żołnierze uważają tego więźnia za "świętego Polaka" i wszyscy Polacy i nie-Polacy gotowi go czcić, jako świętego męczennika! Po co taki niepotrzebny kłopot? Więc złagodźono wyrok na dziesięć lat ciężkich robót fortecznych w Omsku i potem na dożywotni przymusowy pobyt na Syberii. Wraz z trzystu innymi zesłańcami musiał pracować przy warzelniach soli na odludnej wyspie Usola na rzece Angarze. Tam oddał się jeszcze bardziej modlitwom, a bogobojność jego wzniosła się do takich wyżyn, iż go uważano za świętego, a do litanii dodali wygnańcy inwokację: "Przez modły Kalinowskiego wybaw nas Panie". A przy tym wszystkim był ten mąż człowiekiem "niewymownej słodyczy i uprzejmości, prawdziwie anioł dobroci". On zaś miał z sobą obraz Najświętszej Panny Ostrobramskiej i przed tym obrazem ślubował, że wstąpi do surowego zakonu Karmelitów Bosych, jeżeli przywrócona mu będzie wolność.

Brał też udział w powstaniu 1863 r. siedemnastoletni chłopak, Adam Chmielowski czyli święty brat Albert. Urodził się dnia 20 sierpnia 1846 r. we wsi Igołomi nad Wisłą na samej granicy austriacko-rosyjskiej, po stronie rosyjskiej, w powiecie miechowskim, na północ od Krakowa. Ojciec jego był tam urzędnikiem celnym. Mając osiem lat, stracił rodziców. Pod opieką ciotki, Petroneli Chmielowskiej, kończył szkołę średnią w Warszawie, a następnie wpisał się do wyższej szkoły rolniczej w Puławach. Wszyscy studenci poszli do powstania. Chmielowski wkrótce został ranny, a gdy schronił się na stronę galicyjską, żeby się leczyć, uwięziła go żandarmeria austriacka i zamknęła go w więzieniu w Ołomuńcu. Udało mu się zbiec. Przemycił się przez granicę i dalej walczył w szeregach powstańczych, aż mu granat strząsnął nogę. Dłużej już wojować się



do słynnej wówczas akademii malarskiej w Monachium. Bardzo zawsze religijny, pragnął zostać malarzem religijnym, co mu się też powiodło. Malarstwo jego nie było zachcianką. Taka znakomitość, jak Leon Wyczółkowski wyraził się o nim w taki sposób: "Wywierał na nas ogromny wpływ. Był najpierwszym wśród nas kulturą, wiedzą, charakterem, a kto wie, czy i nie talentem".



nie dało, a ponieważ zagrożony był zesłaniem na Sybir, rodzina wysłała go potajemnie do Paryża co mu się powiodło. Potem uczył się na politechnice w Gandawie, a jeszcze później poczuł w sobie ochotę do malarstwa i wyjechał

Ale wróćmy na Jasną Górę. Kult Maryi jako Królowej Polski łączył zawsze w sobie pierwiastek religijny z elementem patriotycznym. Paulini angażowali się w ruchy narodowo-wyzwoleńcze, a zwłaszcza w powstania,

szczególnie w powstanie styczniowe w 1863 roku. Po stłumieniu powstania listopadowego, Polacy pomimo różnych represji ze strony władz carskich nie chcieli pogodzić się z niewolą narodową. Ogromną rolę w budzeniu uczuć patriotycznych odegrali poeci powieściopisarze, malarze, muzycy, działacze społeczni i duchowieństwo oraz młodzież akademicka. Jasna Góra wywierała ogromny wpływ na budzenie świadomości narodowej Polaków.

Zgromadzone w skarbcu pamiątki miały swą niezwykłą wymowę. Matkę Bożą Jasnogórską Rosjanie nazywali główną Częstochowską Rewolucjonistką, a Polacy uważali Ją za Swoją Opiekunkę i duchową Hetmankę. Wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej widniał na powstańczych sztandarach i śpiewano o Niej w pieśniach patriotycznych. Naczelnik wojenny południowej części oddziału kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Własow, tak charakteryzuje rolę klasztoru w tym czasie: „Na Jasną Górę przybywa bardzo dużo pielgrzymów, gdyż klasztor posiada Cudowny Obraz Bogarodzicy. Jednak charakter tych pielgrzymek w latach przed-

powstańczych i powstańczych nie tylko miał charakter i motywy religijne, ale i ściśle polityczne, i wyrażające demonstrację przeciwko rządowi okupacyjnemu. Do klasztoru wkraczały tłumy wiernych, przybrane w strój żałobny, ze sztandarami z żałobnymi znaczkami - poprzedzane przez swych księży. Śpiewano zabronione hymny, wygłaszano kazania i mowy w duchu politycznym".

W klasztorze jasnogórskim - za zgodą cara Aleksandra II - wzniesiono pomnik przeorowi Augustynowi Kordeckiemu. Przez wiele miesięcy czekał na poświęcenie i odsłonięcie. W nocy z 15 na 16 sierpnia 1861 roku z pomnika zdjęto zasłonę, a na głowę posągu włożono zielony wieniec. Wskutek tego pomnik uznano za odsłonięty, mimo że władze nie wyraziły na to formalnej zgody. Nieco później w nocy z 19 na 20 września 1861 roku na wewnętrznej bramie klasztornej zamalowano herb rosyjski, na jego miejscu umieszczono herb Polski i Litwy. Piękną mamy historię i piękną młodzież, wykorzystajmy to, pamiętajmy o tych co złożyli najwyższą ofiarę za to byśmy byli wolni, byśmy byli wartościowymi ludźmi.

Cześć ich pamięci!

Ks. Dariusz Narewski
proboszcz par. pw. św. Stanisława BM
w Parciakach

Słowo wstępne ks. Krzysztofa Borysa

- Dzisiaj w szczególny sposób oddajemy cześć św. Janowi Chrzcicielowi. Dziękujemy Bogu za to, że uczynił go prorokiem swego Syna, ostatnim Starego Przymierza, a pierwszym Nowego. Oddając cześć św. Janowi, nie wypada nam nie wspomnieć o Polskiej Kępie, o tym miejscu i jego bohaterach, o tych wszystkich, dzięki którym pracy, zaangażowaniu, trudom i pomocy możemy się tu gromadzić i przeżywać te patriotyczne uroczystości; na nowo przeżyć historię i dziękować Bogu za tych wszystkich, którym tak bliskie były sprawy Ojczyzny, i obrony tego, co najważniejsze nawet za ofiarę własnego życia, bólu i cierpienia. Bezimienni bohaterowie uczą nas historii, uczą odpowiedzialności i miłości, uczą tego, że są ważniejsze wartości, niż własne życie. Chwała ich trudowi i ofierze. Módlmy się za nich i innych nieznanym nam bohaterów, uczestnicząc w sprawowaniu tej Eucharystycznej ofiary Chrystusa i jako wspólnoty nowego Ludu Bożego”.

*Ks. Krzysztof Borys
prefekt par. pw. św. Jana Kantego
w Krasnosielcu*

Homilia ks. Tomasza Kurka

- Moi drodzy gromadzimy się na Mszy Św. tutaj na Polskiej Kępie. Epizod z Powstania Styczniowego z 1863 r. stał się przyczynkiem do TEGO ŻE TUTAJ JESTEŚMY, ŻE PAMIĘTAMY O TYCH CO TUTAJ BYLI I WALCZYLI o Józefie Trąpczyńskim I JEGO 240-osobowym oddziale ochotników.



Walczyli, bo byli patriotami kochali ojczyznę, zależało im na jej losie. Warto się zastanowić czym jest patriotyzm. Edmund de Amicis – autor książki pt.: „Serce”- pisał: Kocham Ojczyznę, bo moja matka się tutaj urodziła, bo w tej świętej ziemi spoczywają ci wszyscy, których oplakuje matka i czci ojciec, bo miasto moje rodzinne, mowa, książki uczące mnie, bo mój brat, moja siostra, koledzy moi, cały wielki naród, wśród którego żyję, przyroda, co mnie otacza i wszystko, co widzę, co kocham, co podziwiam – jest częścią Ojczyzny”.



Miłość Ojczyzny to najpierw pamięć, pamięć o tych wszystkich, którym tak wiele zawdzięczamy. Wiele pokoleń pracowało, poświęcało się, tworzyło kulturę narodową, tworzyło ojczyste dzieje, abyśmy mogli podjąć to całe dziedzictwo i budować jeszcze lepszą przyszłość. Dlatego winniśmy im pamięć. Marszałek Polski – Józef Piłsudski mówił: „Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości”. Dzisiaj w sposób szczególny pragniemy wyrazić wdzięczną pamięć tym, którzy nie tylko żyli i pracowali dla swojej ojczyzny, ale nade wszystko oddali za nią to, co mieli najcenniejsze – swoje życie.

„Gdzie twoje groby, Polsko, gdzie ich nie ma?” — wołał Bł. PAPIEŻ Jan Paweł II w Warszawie w czasie I pielgrzymki. A co to patriotyzm? W słowniku języka polskiego czytamy: „postawa społeczno-polityczna i forma ideologii łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny, poczucie więzi społecznej oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowania ich suwerennych praw”. Jest to specyficzna forma solidarności, poczucie wspólnoty, ale też wypełnianie pewnych obowiązków i przestrzeganie określonych norm i zasad. Jest to miłość do ojczyzny i rodaków czyli robienie wszystkiego, aby była najpiękniejsza i najmocniejsza. Nie może to jednak prowadzić do nienawiści innych nacji. Dziś, gdy pękły totalitaryzmy, wydawać by się mogło że patriotyzm powinien się rozwijać w pełni. Czy tak jest? Michał Lesom pisał: „patriota broni miejsca, w którym się urodził nawet kosztem swojego życia. Broni przed tymi, którzy zagrażają państwu, zagrażają suwerenności”. Dziś nadal trzeba być patriotą, choć nie trzeba trzymać karabinu w ręce.

Chciałbym przytoczyć słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane do młodzieży zgromadzonej na Placu Adama Mickiewicza w Poznaniu 3 czerwca 1997. Papież mówił wtedy: „Ileż to razy wiara i nadzieja narodu polskiego była wystawiana na próbę, na bardzo ciężkie próby w tym wieku, który się kończy! Wystarczy przypomnieć pierwszą wojnę światową i związaną z nią determinację tych wszystkich, którzy podjęli zdecydowaną walkę o odzyskanie niepodległości. Wystarczy przypomnieć międzywojenne dwudziestolecie, w czasie którego trzeba było wszystko budować właściwie od początku. A potem przyszła druga wojna światowa i straszliwa okupacja w wyniku układu między Niemcami hitlerowskimi a Rosją sowiecką, który przesądził o wymazaniu Polski jako państwa z mapy Europy. Jakże radykalnym wyzwaniem był ten okres dla nas wszystkich, dla wszystkich Polaków! Rzeczywiście pokolenie drugiej wojny światowej spalało się poniekąd na wielkim ołtarzu walki o utrzymanie i zapewnienie wolności Ojczyzny. Ileż to kosztowało ludzkich żywotów – młodych żywotów, obiecujących. Jak wielką cenę zapłacili Polacy, najpierw na frontach września 1939 roku, a z kolei na wszystkich frontach, na których alianci zmagali się z najeźdźcą. Po zakończeniu wojny przyszedł długi – prawie pięćdziesięcioletni – okres nowego zagrożenia, tym razem nie wojennego, ale pokojowego. Zwycięska Armia Czerwona przyniosła Polsce nie tylko wyzwolenie od hi-



tlerskiej okupacji, ale także nowe zniewolenie. Tak jak w czasie okupacji ludzie ginęli na frontach wojennych, w obozach koncentracyjnych, w politycznym i militarnym podziemiu, którego ostatnim krzykiem było Powstanie

Warszawskie, tak pierwsze lata nowej władzy były dalszym ciągiem znęcania się nad wieli Polakami, i to najszlachetniejszymi. Nowi panujący uczynili wszystko, ażeby ujarzmić naród, podporządkować go sobie pod względem

politycznym i ideologicznym. Lata późniejsze, poczynając od października 1956 roku, nie były już tak krwawe, jednak to zmaganie się z narodem i Kościołem trwało aż do lat osiemdziesiątych. Był to dalszy ciąg tego wyzwania rzucanego wierze i nadziei Polaków, którzy nadal nie szczędzili sił, żeby się nie poddać; aby bronić tych wartości religijnych i narodowych, które były wtedy szczególnie zagrożone.

Moi drodzy, trzeba było to powiedzieć na tym właśnie miejscu. Trzeba było to wszystko jeszcze raz przypomnieć wam, młodym, którzy weźmiecie odpowiedzialność za losy Polski w trzecim milenium. Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę. A dziś moi drodzy jaką my postawę przyjmujemy?

Czy przeżyłeś takie chwile, w których czułeś się dumny, że jesteś Polakiem. Może wtedy siedziałeś przed telewizorem lub słuchałeś radia i z wielkim przejęciem kibicowałeś za polską drużyną piłki nożnej lub innej dyscypliny sportowej. Bardzo zależało ci na tym, żeby właśnie Polacy wygrali, a nie inni.

Są jednak tacy wśród Polaków, którzy niewiele troszcząc się o sprawy naszego narodu, z lekkim sercem opuszczają Polskę. Czyżby naród dla nich nie stanowił żadnej wartości? A czym jest naród w takim razie dla ciebie? Jesteś Polakiem. Z narodem polskim, do którego należysz, jesteś związany przez to wszystko, co od niego otrzymujesz. Wychowujesz się w kulturze, która tworzy i rozwija się już ponad tysiąc lat. Kształcisz i rozwijasz swój ojczysty język przez poznawanie literatury polskiej, którą stworzyli poeci i pisarze. Im zawdzięczamy bogactwo i piękno naszego języka. Korzystasz z bogatego dorobku kultury: polskich muzyków, malarzy, rzeźbiarzy, architektów. Życie rodzinne i towarzyskie, szkoła, radio i telewizja, kino i teatr przekazują ci te wartości, które tworzyli Polacy. Źródłem i natlenieniem ich twórczości było to wszystko, czym żył i żyje naród polski. To wszystko, co ciebie kształci i ubogaca zawdzięczasz całemu narodowi. On również przekazuje ci dorobek kultury innych narodów i włącza do wielkiej rodziny ludzkiej.

Uświadamiasz sobie, że inaczej wyglądał nasz kraj przed setkami lat. Dużo w nim było szumiących puszczy, a mało wiosek i jeszcze mniej miast. Jak prymitywnie wyglądały te wioski i miasta w porównaniu z dzisiejszymi! Teraz na naszej ziemi istnieje dużo nowoczesnych miast. A wioski również coraz bardziej korzystają z nowoczesnych zdobyczy cywilizacji. Kraj nasz przecinają tysiące kilometrów linii kolejowych i dróg bitych. To wszystko nasze. To wszystko tworzy wspólnym wysiłkiem cały naród polski, do którego ty należysz. Tworzy to dla naszego dobra. Wysilek całego narodu sprawia, że możesz coraz wygodniej żyć, mieszkając, podróżować, lepiej się ubierać.

Nasz naród w ciągu swego istnienia nie tylko tworzył swoją kulturę, ale musiał nie raz drogo płacić za jej obronę. Niejednokrotnie wrogowie chcieli zniszczyć naszą bogatą przeszłość, całą naszą kulturę i dorobek gospodarczy. Wywozili i rabowali dzieła sztuki, prowadzili gospodarkę rabunkową. Ale naród nasz bronił się przed tym. Po ostatniej zaś wojnie z jeszcze większym poświęceniem przystąpił do odbu-



dowy kraju ze zniszczeń. Nie tylko odbudowuje i tworzy nowe zakłady przemysłowe, ale wkłada dużo wysiłków w odbudowę zabytków.

Żyjemy dzisiaj w spokoju, mówimy po polsku, chodzimy do polskiej szkoły, uczymy się historii kraju rodzinnego, widzimy w klasach i urzędach godła narodowe. Gdy zasiadasz przy stole w rodzinnym domu, nawet na myśl ci nie przyjdzie, że mogłoby przyjść gestapo po twojego ojca, nie boisz się łapanek na ulicy i wywiezienia do pracy przymusowej. Cieszysz się wolnością, ale nie wolno ci zapomnieć, że okupiło ją życiem sześć milionów Polaków w czasie ostatniej wojny. A ilu rodaków oddało życie za twoją wolność, którą się dziś cieszysz, w ciągu dziesięciu wieków naszej historii!

Chociaż nasz naród nie należy do największych na świecie, jednak może poszczycić się tym, że przyczynił się do ogólnego postępu ludzkości. Broniliśmy wolności własnej i cudzej. Walczymy o szacunek dla godności człowieka. Ignacy Domeyko w wieku XIX w Chile, jako mineralog i geolog, opracował naukowe podstawy eksploatacji bogactw mineralnych i zorganizował nauczanie oparte na najnowszych metodach. Trzeba pamiętać, że Mikołaj Kopernik należał do trzeciego pokolenia wybitnych astronomów i matematyków krakowskich w XV wieku, których ceniono w całym ówczesnym świecie. Pawła Włodkowica można uważać za prekursora, czyli za poprzednika twórców prawa międzynarodowego. Andrzej Frycz Modrzewski w wieku XVI, dzięki swemu dziełu "O poprawie Rzeczypos-



zwalającego się zginać. Przewodzi prąd kilkadziesiąt razy szybciej niż miedź i znacznie lepiej niż krzem, na którym do dziś opierają się układy stosowane w elektronice komputery. Płatki grafenu o powierzchni kilkudziesięciu mikronów nie nadawały się do komercyjnego wykorzystania - były za małe. Tę barierę pokonali polscy naukowcy. Udało im się opracować sposób przeniesienia produkcji grafenu z laboratorium do fabryki. Czy niebieski laser wykorzystywany w technologii blu-ray.

W każdym domu wierzącego Polaka jest Jej obraz, a wielu chrześcijan polskich nosi medalik maryjny. Mamy również wiele sanktuariów maryjnych. Nasze odrodzenie religijne po tragedii ostatniej wojny dokonuje się dzięki kultowi Maryi. Znalazł on wyraz w Wielkiej Nowennie i w Krucjacie Miłości.

Cechą naszej polskiej religijności jest również nabożeństwo do Męki Pańskiej. U nas w Polsce powstały i przez wieki przechowywały się "Gorzkie żale". U nas również, szczególnie w okresie wielkiego postu, odprawia się zbiorowo i indywidualnie "Drogę Krzyżową". W naszym kraju umieliśmy szanować przekonania religijne ludzi innych wyznań. Stąd w historii naszej nie spotykamy wojen religijnych. Owocem ewangelicznego postępowania wierzących Polaków są święci i błogosławieni, wywodzący się z różnych stanów i zawodów, tak ze stanu królewskiego, jak i robotniczego. Tak więc Kościół w Polsce przyczynia się do skuteczności misji całego Ludu Bożego.

Jak odpowiem Bogu?

Silne są więzy, które łączą ludzi tego samego narodu. Jesteś Polakiem i jesteś też chrześcijaninem złączonym z Chrystusem, a przez Niego z całym Ludem Bożym.

Jaki jest twój stosunek jako Polaka i chrześcijanina do swojego narodu? Czy znasz i cenisz historię Polski, jej kulturę, jej zabytki narodowe? Czy zdajesz sobie sprawę co zawdzięczasz swemu narodowi? Jak się przygotowujesz do przyszłej pracy dla dobra polskiego narodu? A ty, mógłbyś wzbogacić życie narodu i Kościoła w Polsce?

Przemyśl to!

Ks. Tomasz Kurek
prefekt parafii pw. św. Floriana
w Jednorozcu



politej", stanął w rzędzie pionierów nowożytnej nauki europejskiej o państwie i prawie. To są tylko niektóre przykłady z przeszłości. Ale i dzisiaj naród polski współpracuje z całą ludzkością nad rozwojem wiedzy i kultury. Grafen, niezwykle materiał składający się z pojedynczej warstwy atomów węgla, kilkadziesiąt razy bardziej wytrzymałego niż stal i w dodatku po-

Każde dobro dokonane dla pożytku ludzkości jest wkładem w życie Kościoła, który ma za zadanie czynić ludzi szczęśliwymi przez głoszenie prawdy i zbliżenie ich przez nią do Boga. Pozostaliśmy przez wieki wierni Chrystusowi, chociaż nie byliśmy i nie jesteśmy wolni od wielu wad przeciwnych Ewangelii. Wyróżniamy się wielką czcią dla Matki Bożej.

Wieści znad Orzyca

miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielc, ul. Rynek 39a, tel. 29 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu

Redaktor wydania: Tadeusz Kruk kom. 885 157 121, tadeusz.kruk@onet.eu,
skład i współpraca: Sławomir Rutkowski kom. 727 253 751 rutkowski.plus@gmail.com,
zdjęcia: Stanisław Artur Płoski, Tadeusz Kruk, Tomasz Bielawski i Sławomir Rutkowski

Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy. Wydawca może wykorzystywać powtórnie lub udostępniać materiały wcześniej opublikowane przez TPZK.

Nakład: publikacja jedynie w formie elektronicznej na stronach www.tpkz.pl oraz www.naszkrasnosielc.tpkz.pl